

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Teresa Karczyńska - Szumilas                 |
| Sędziowie:      | SA Hanna Rucińska<br>SO del. Artur Fornal (spr.) |
| Protokolant:    | sekretarz sądowy Małgorzata Naróg                |

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2019 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa R. C. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 12 lipca 2017 r. sygn. akt I C 224/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 2. (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda dalszą kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lutego 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

b) w punkcie 3. (trzecim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.804 zł (tysiąc osiemset cztery złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

c) w punkcie 4. (czwartym) w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. kwotę 3.572,65 zł (trzy tysiące pięćset siedemdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt pięć groszy) tytułem kosztów sądowych w sprawie,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w B. kwotę 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych) tytułem opłaty od apelacji od uiszczenia której powód był zwolniony.

SSO Artur Fornal SSA Teresa Karczyńska-Szumilas SSA Hanna Rucińska

Na oryginale właściwe podpisy.

o.4.Sygn. akt V ACa 87/18

### **1.Uzasadnienie**

Powód R. C. (1) w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. domagał się zasądzenia kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 10 lutego 2010 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, a także zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż jego żona, G. C., zmarła w wyniku wypadku drogowego, którego następstwa w postaci obrażeń ciała skutkowały jej zgonem po przewiezieniu do szpitala. Sprawca wypadku objęty był obowiązkowym OC u pozwanego ubezpieczyciela. Powód wskazał, że zgłosił stronie pozwanej roszczenie tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią żony, jednak ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałą i szkodę i wypłaty zadośćuczynienia, wskazując na brak związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy wypadkiem a zgonem poszkodowanej. Zgodnie z twierdzeniem powoda, u zmarłej doszło do urazu wielonarządowego i do mnogich złamań kości klatki. Ponadto u poszkodowanej doszło do zawału mięśnia sercowego, zaś obie te sytuacje doprowadziły do ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej, a jej konsekwencją było uszkodzenie mózgu. Zdaniem powoda skutki uszkodzenia mózgu, serca i płuc doprowadziły do zgonu poszkodowanej. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał na bardzo bliskie relacje łączące go ze zmarłą małżonką, z którą wspólnie spędził 45 lat, wiodąc spokojne i ustabilizowane życie. Jak wskazał powód, śmierć małżonki wywołała u niego rozpacz i depresję. Do tej pory powód nie pogodził się ze śmiercią żony, czuje się samotny i nieszczęśliwy. Powód jako podstawę prawną swojego roszczenia wskazał art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., wskazując, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na tej podstawie prawnej zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Strona powodowa powołała się również na art. 481 § 1 k.c. jako podstawę prawną żądania odsetek.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, by pierwsze wezwanie do zapłaty przez powoda dotyczyło roszczenia tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią żony, tylko odszkodowania w wysokości 50.000 zł za pogorszenie sytuacji życiowej po zgonie małżonki i zwrotu kosztów pogrzebu w wysokości 11.932,22 zł. Zdaniem strony pozwanej z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia, na podstawie powołanych w pozwie przepisów, powód wystąpił do pozwanego dopiero w dniu 6 lipca 2015 r., nie było to zatem ponowne zgłoszenie roszczenia tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią żony. Pozwany w uzasadnieniu zakwestionował powództwo co do zasady i wysokości. Jego zdaniem bezpośrednią przyczyną zgonu żony powoda było zapalenie płuc, co wynika z protokołu oględzin i sekcji zwłok. W ocenie pozwanego, brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że zgon małżonki powoda pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z obrażeniami ciała doznanymi w następstwie ww. wypadku

komunikacyjnego Pozwany podniósł również, iż powód nie wykazał, by krzywda doznaną w następstwie zgonu małżonki uzasadniała żądanie zasądzenia od ubezpieczyciela sprawcy wypadku kwoty 80.000 zł, wskazując, że upływ czasu z reguły powoduje złagodzenie negatywnych przeżyć i stopniowe zmniejszanie się poczucia krzywdy.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w B.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2010 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.804 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. kwotę 1.429,16 zł tytułem kosztów sądowych w sprawie,
5. pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W dniu (...) w Ż. S. C. kierujący pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wykonując gwałtowny manewr skrętu w lewo na prostym odcinku drogi, a następnie zjechał na pobocze, gdzie uderzył w betonowy podest tablicy reklamowej, w wyniku czego obrażeń ciała w postaci obustronnego złamania żeber w linii środkowo-obojęzkowej, niewydolności oddechowej oraz zniekształcenia obrysów nadgarstka prawego doznała pasażerka F. G. C., które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu. Po zdarzeniu G. C. została przewieziona do (...) Szpitala (...) w B.. W dniu (...) u pacjentki nastąpiło nagłe zatrzymanie krążenia i pomimo akcji reanimacyjnej G. C. zmarła. G. C. była małżonką powoda R. C. (1). W chwili zdarzenia miała 64 lata, zaś powód 65 lat.

Sprawca zdarzenia został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w B. III Wydziału Karnego z dnia 8 stycznia 2008 r. sygn. akt III K (...) przypisującym mu sprawstwo występku z art. 177 § 2 k.k. Pojazd sprawcy był ubezpieczony w ramach odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela.

Powód pismem z dnia 20 października 2009 r. zgłosił pozwanemu szkodę i wniósł o wypłatę odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w wysokości 50.000 zł oraz o zwrot kosztów pogrzebu w wysokości 11.932,22 zł. Decyzją z dnia 9 lutego 2010 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując na brak bezpośredniego związku przyczynowo – skutkowego między śmiercią poszkodowanej a doznanymi przez nią w wypadku obrażeniami ciała. Pismem z dnia 15 września 2010 r. powód wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy. Pozwany w piśmie z dnia 27 października 2010 r. poinformował powoda o braku podstaw do zmiany stanowiska w niniejszej sprawie.

W dniu 6 lipca 2015 r. powód wystąpił do pozwanego z roszczeniem na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. o wypłatę 100.000 zł. Pozwany w odpowiedzi z dnia 24 lipca 2015 r. podtrzymał odmowne stanowisko zajęte w niniejszej sprawie.

Jak ustalił Sąd Okręgowy analiza kolejnych wyników badań G. C. pozwala na wnioskowanie, iż dynamika wzrostu i redukcji markerów martwicy mięśnia sercowego nie jest typowa dla zawału serca. Może natomiast wystąpić w martwicy mięśnia

sercowego spowodowanej stłuczeniem serca. Z wywiadu wynikało, że małżonka powoda w przeszłości przebyła zawał serca. Mógł być to zawał, którego ognisko sekcja zwłok lokalizowała w obrębie ściany dolnej. Sekcja zwłok małżonki powoda potwierdziła również obecność rozległych zmian zapalnych w płucach, na co wskazywał obraz kliniczny (gorączka) oraz wyniki badań laboratoryjnych. G. C. zmarła nagle. Przyczyną mogła być ostra niewydolność oddechowa i to się wydaje najbardziej prawdopodobne. Nagłe zatrzymanie krążenia z przyczyn kardiologicznych jest natomiast mniej prawdopodobne, ponieważ pierwszy zapis EKG ujawnił asystolię, a nie migotanie komór, które jest najczęstszą przyczyną nagłego zatrzymania krążenia. Poza tym sekcja zwłok nie wykazała bardzo świeżych zmian niedokrwiennych mięśnia sercowego ani świeżej niedrożności żadnej z tętnic wieńcowych.

Zgon G. C. w dniu (...) pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z obrażeniami ciała doznanymi w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia (...) Jeżeli bowiem przyczyną zgonu była ostra niewydolność oddechowa w

przebiegu zapalenia płuc, to zapalenie płuc z kolei było związane z konsekwencjami obrażeń doznanych w czasie wypadku. Przyczyną zgonu nie były natomiast samoistne zmiany chorobowe, bowiem odchylenia w badaniach dodatkowych oraz wyniki badań echokardiograficznych przemawiają za martwicą mięśnia sercowego w przebiegu stłuczenia a nie za zawałem mięśnia sercowego.

Powód wraz ze zmarłą małżonką tworzyli bardzo udane i zgodne małżeństwo przez 42 lata. Wspólnie chodzili na spacer i do kościoła, jeździli po okolicy samochodem, odwiedzali sąsiadów na działce, jeździli razem na wakacje i planowali wspólny wyjazd do sanatorium. Małżonka powoda zajmowała się domem i dbała o męża. Powód wraz z żoną mieszkali sami i oboje byli na emeryturze.

W czasie, gdy G. C. przebywała w szpitalu po wypadku powód codziennie, a nawet 2 razy dziennie przychodził do niej i spędzał tam kilka godzin. Po odzyskaniu przez nią przytomności powód kupował jej odżywki, by jak najszybciej wróciła do zdrowia. Podczas wizyt w szpitalu powód opiekował się małżonką. Wiadomość o śmierci żony wywołała u powoda gwałtowną reakcję i zostały mu podane leki uspokajające. Powód nie zajmował się pogrzebem, jednak bardzo chciał wybrać trumnę dla małżonki. Powód odmówił pójścia do kostnicy, nie chcąc oglądać zmarłej żony. Powód bardzo przeżył chorobę i śmierć małżonki. Po jej śmierci R. C. (1) schudł, płakał i nie można było się z nim porozumieć.

Powód do tej pory powtarza, że jego życie się skończyło. Po śmierci małżonki powód chciał zrezygnować z pracy, jednak lekarz doradził mu, by tego nie robił i nie unikał kontaktu z ludźmi. Powód wiele czasu spędza na cmentarzu przy grobie zmarłej żony i przychodzi tam w każdą rocznicę, święta, niezależnie od pogody. Powód zamknął się w sobie i niechętnie wychodzi z domu. Powodowi mieszkającemu samotnie w czynnościach domowych pomaga syn, który przynosi mu obiady, robi zakupy i sprząta. Wspólnie z rodziną syna powód spędza święta i uroczystości rodzinne. Powód nadal wspomina zmarłą małżonkę i płacze. R. C. (1) pogodził się ze śmiercią żony, jednak najbardziej odczuwa brak jej obecności podczas świąt.

Po śmierci żony powód przez około 4 miesiące przyjmował leki uspokajające, nie podejmował jednak leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Śmierć żony spowodowała zerwanie silnej więzi emocjonalnej typowej dla bliskiej relacji małżeńskiej. Powód przeszedł przedłużoną reakcję żałoby trwającą około 2 lat. W tym czasie powód pracował zawodowo i otrzymywał duże wsparcie ze strony najbliższej rodziny. Śmierć żony i

jej następstwa miały istotny wpływ na funkcjonowanie powoda w życiu osobistym (obniżony nastrój, zaburzenia snu i apetytu, płaczliwość, poczucie winy, reminiscencje). Powód nie miał większych problemów z wypełnianiem obowiązków zawodowych, natomiast obowiązki domowe początkowo sprawiały mu trudność. Kontakty społeczne powoda ograniczały się do grona rodzinnego. Proces żałoby u powoda został już zakończony. Powód nie wymagał i nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej.

Powyższy stan faktyczny – w części między stronami bezsporny – Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie uznanych za wiarygodne dokumentów prywatnych, zeznań świadków : R. C. (2) i E. S., przesłuchania powoda oraz opinii biegłych z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny sądowej dr med. Z. G. i dr med. J. P. oraz opinii sądowej (...) M. P.. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadków oraz powoda w zakresie, w którym wskazały one na to, że relacje powoda ze zmarłą były silne i prawidłowe, jednak ich stopień nie był większy, niż przeciętnie ma to miejsce w relacjach między małżonkami.

Sąd pierwszej instancji podzielił wnioski wynikające z opinii biegłych. Opinie te uznał za logiczne, przekonujące i odpowiadają wymogom zawartym w treści przepisu art. 285 § 1 k.p.c. Zostały one sporządzone zgodnie z zasadami fachowej wiedzy i doświadczenia zawodowego opiniujących, zaś wnioski zostały przy tym uzasadnione w sposób przekonujący, przystępny i zrozumiały dla osób nie posiadających specjalistycznej wiedzy, wobec czego Sąd uznał opinie sporządzone przez biegłych za miarodajne dla oceny stanu faktycznego przedmiotowej sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, że przedmiotem żądania pozwu było zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek śmierci żony spowodowanej przez kierowcę ubezpieczonego przez pozwanego w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 § 1 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia. Z regulacji art. 822 § 4 k.c. wynika, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zgodnie zaś z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o

ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie do art. 35 ww. ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Odszkodowanie należne z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC ustala się według zasad pełnego odszkodowania w ujęciu kodeksu cywilnego. Wniosek taki wynika z

treści art. 36 ust. 1 ww. ustawy, który stanowi, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym.

Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany kwestionował istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zgonem małżonki powoda, a obrażeniami ciała doznanymi w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia (...) Podzielając wnioski opinii biegłych z zakresu (...), Sąd ten uznał, iż zgon G. C. w dniu (...) pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z obrażeniami ciała doznanymi w następstwie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego. W związku z powyższym, wobec ustalenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, zdaniem Sądu Okręgowego, jest on zobowiązany do wypłaty powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek śmierci G. C..

Pozwany kwestionował również roszczenie powoda odnośnie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci G. C. w wysokości określonej żądaniem pozwu. Odnosząc się do tego roszczenia Sąd pierwszej instancji wskazał, że przepis art. 23 k.c. statuuje ogólną zasadę ochrony dóbr osobistych człowieka. Przesłanki ochrony dóbr zostały sprecyzowane w przepisie art. 24 § 1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Przesłankami odpowiedzialności wynikającej z art. 24 § 1 k.c. są: istnienie dobra osobistego, jego naruszenie lub zagrożenie naruszenia oraz bezprawność działania sprawcy. W art. 24 k.c. ustanowione zostało domniemanie bezprawności tego działania sprawcy.

Zgodnie natomiast regulacją z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W przypadku roszczenia opartego na przepisie art. 448 k.c. na powódzie ciąży powinność wykazania poza ogólnymi przesłankami z art. 24 § 1 k.c. także innych przesłanek dotyczących tego przepisu, a mianowicie - winy oraz krzywdy poniesionej w wyniku bezprawnego i zawinionego działania sprawcy. Krzywda sprowadza się do ujemnych przeżyć fizycznych lub psychicznych podmiotu powstałych w wyniku deliktu dokonanego przez inny podmiot.

Do zdarzenia i śmierci G. C. doszło przed wejściem w życie nowelizacji art. 446 k.c. dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116 z 2008r., poz. 731) polegającej na dodaniu paragrafu 4, przewidującego *expressis verbis* możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie z dominującym poglądem wyrażonym w judykaturze, który Sąd w niniejszym składzie podziela, sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Możliwość zasądzenia zadośćuczynienia

na podstawie art. 448 k.c. wynika z tego, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, przy czym nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Jak wskazał Sąd Okręgowy w orzecznictwie sądowym wskazuje się, iż ustalenie jaka kwota zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest odpowiednia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Jak natomiast podkreśla się w literaturze przedmiotu, roszczenie o zadośćuczynienie ma na celu pomóc dostosować się członkom najbliższej rodziny do nowej rzeczywistości oraz złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Instytucja zadośćuczynienia pieniężnego powinna przede wszystkim spełniać funkcję kompensacyjną, czyli łagodzić negatywne doznania psychiczne i fizyczne wynikające z naruszenia prawnie chronionej sfery dóbr osobistych osób pośrednio poszkodowanych. Rekompensata pieniężna ma stanowić jedynie rolę surogatu odszkodowania w klasycznym cywilistycznym tego słowa znaczeniu, gdyż nie da się zrównoważyć w pełni uszczerbku niemajątkowego przy pomocy majątkowego środka ochrony, jakimi są pieniądze. Za oczywiste Sąd ten uznał, że nie ma możliwości zrekompensowania w pełni świadczeniem pieniężnym śmierci osoby bliskiej, żadna bowiem kwota nie może ukoić bólu związanego z utratą najbliższych. Zauważył także, że brak jest uniwersalnego miernika, który pozwala na ocenę czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest odpowiednia. Krzywda ma charakter niemajątkowy i niemożliwym jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość zadośćuczynienia nie są ostre i wymagają wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy.

Jak zauważył Sąd Okręgowy w orzecznictwie i doktrynie wypracowane zostały jednak pewne wskazówki, w jaki sposób należy określać „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia. Podkreśla się, że zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Przy rozważaniach w zakresie wysokości należnego zadośćuczynienia nie można tracić także z pola widzenia, w jakim wieku znajdują się osoby poszkodowane i uprawnione oraz w jakich relacjach pozostawały między sobą. Inna jest bowiem sytuacja po stracie rodzica osoby małoletniej, która żyje we wspólnym gospodarstwie domowym z tym rodzicem (rodzicami), a inna sytuacja osoby dorosłej, która nie funkcjonuje już w ramach tej rodziny.

W ocenie Sądu Okręgowego, częściowo zasadne było roszczenie powoda dotyczące zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci żony G. C.. Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia, jak i ww. poglądy orzecznictwa sądowego i doktryny, Sąd ten uznał, iż kwota 20.000 zł będzie adekwatna do rozmiaru doznanych przez niego cierpień. Ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należnego powodowi Sąd Okręgowy miał na względzie fakt utraty przez niego w sposób nagły żony, z którą mieszkał, wspólnie prowadził gospodarstwo domowe i na której pomoc mógł liczyć. Powód był również z żoną silnie związany, tworzyli oni zgodne i udane małżeństwo przez 42 lata. Niespodziewana i przedwczesna strata żony zniweczyła ich wspólne plany na przyszłość i z pewnością w znacznym

stopniu obniżyła komfort codziennego życia powoda, doprowadziła do zwiększenia jego codziennych obowiązków, które do tej pory wykonywała jego żona. Niewątpliwie utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny i trwały, wiąże się z poczuciem smutku i osamotnienia, które są tym intensywniejsze, gdy strata osoby

bliskiej następuje nagle i w tragicznych okolicznościach. Powód w takich okolicznościach utracił żonę, a wraz z jej utratą wsparcie, pomoc oraz miłość. Zgodnie z opinią biegłej (...) stopień związania emocjonalnego powoda ze zmarłą żoną był silny i typowy dla bliskiej relacji małżeńskiej. Śmierć żony miała istotny wpływ na funkcjonowanie powoda w życiu osobistym, miał on obniżony nastrój, cierpiał na zaburzenia snu i apetytu, występowała u niego płaczliwość i poczucie winy.

Z drugiej jednak strony, jak zauważył Sąd Okręgowy, uczucie bólu po śmierci żony nie spowodowało u powoda aż takiej dezorganizacji życia, by uzasadnionym było zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości wskazanej w pozwie. Powód, jak wykazał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i opinia biegłej (...), powrócił do funkcjonowania w życiu codziennym. Reakcja żałoby była w przypadku powoda przedłużona, jednak zakończyła się po około 2 latach od śmierci małżonki. Zgodnie z opinią biegłej (...) powód nie wymagał ani nie wymaga leczenia psychiatrycznego czy terapii psychologicznej. Powód mógł także liczyć na pomoc i wsparcie rodziny, zwłaszcza w osobie syna, który się nim opiekuje. Sąd miał również na uwadze 10-letni upływ czasu od zdarzenia, który z reguły powoduje złagodzenie negatywnych przeżyć i stopniowe zmniejszanie się poczucia krzywdy. Nie było zatem podstaw do uwzględnienia dalej idącego żądania powoda w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Mając powyższe okoliczności na względzie, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 wyroku na podstawie przepisu art. 448 k.c., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Jako podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd powołał przepis art. 481 § 1 i 2 k.c., o kosztach orzekając na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stosując zasadę stosunkowego ich rozdziału.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2010 r. do dnia zapłaty wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest sumą „odpowiednią” do doznanej przez powoda krzywdy i w związku z tym spełnia funkcję kompensacyjną, podczas gdy kwota ta jest niewspółmierna do krzywdy jakiej doznał powód w związku ze śmiercią żony

***Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 lutego 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a ponadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych i nie obciążanie powoda kosztami procesu.***

***Uzasadniając apelację powód podniósł, że przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił okoliczności mające wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Podkreślił, że żona była dla niego bardzo ważną osobą, wiedział, że może w każdej sytuacji liczyć na jej wsparcie. Dochowali się dwóch synów. Byli sobie bardzo bliscy. Wiele razem przeżyli, między innymi pożar domu, w którym niemalże zginął ich syn. Razem udało im się jednak przetrwać trudne chwile, a ciężkie doświadczenia jedynie wzmocniły ich związek. W chwili w której dowiedział się o wypadku ukochanej żony powód był przerażony. Przez cały czas, kiedy żona była po wypadku leczona***

***w szpitalu powód wierzył, że wszystko skończy się dobrze. Informacji o śmierci żony nie mógł uwierzyć, że jeszcze kilka dni wcześniej czuła się już znacznie lepiej. Nie potrafił sobie wyobrazić***

**dalszego życia bez niej. Skarżący podkreślił, że do dnia dzisiejszego powód cierpi z powodu utraty ukochanej towarzyski życia. Odczuwa ogromny ból spowodowany świadomością tego. Jak wynika z opinii powołanej w sprawie biegłej (...) śmierć ukochanej żony miała istotny wpływ na życie powoda. Spowodowała wstrząs, zaburzyła jego poczucie bezpieczeństwa. U powoda wystąpiła przedłużona reakcja żałoby, trwająca około dwóch lat, która wiązała się z obniżonym nastrojem, zaburzeniami snu i apetytu, płaczliwością, poczuciem winy, reminiscencjami. Powodowi do dnia dzisiejszego towarzyszy smutek i tęsknota za ukochaną żoną. Często wspomina ją i czas który razem spędzili. Byli razem bardzo szczęśliwi. Udało im się zbudować trwałą i szczęśliwy związek, a niespodziewana i przedwczesna strata żony zniweczyła ich wspólne plany na przyszłość i z pewnością w znacznym stopniu obniżyła komfort codziennego życia powoda. Skarżący podkreślił, że zadośćuczynienie ma za zadanie rekompensować krzywdę - ból i cierpienie spowodowane śmiercią osoby najbliższej, a także przedwczesną utratę członka rodziny, która jest nieodwracalna w skutkach. Ma na celu pomoc w przezwyciężeniu przykrych doznań i wspierać realizację tych celów powoda, które zostały udaremnione przez przykre i negatywne doświadczenia. Powód został pozbawiony prawa do życia w pełnej, harmonijnej rodzinie. Mimo upływu lat nie związał się na stałe z żadną inną kobietą. Powód podkreślił, że poniósł ogromną, niewyobrażalną stratę. Utracił bowiem najbliższą osobę, a jego życie już nigdy nie będzie takie samo. Dzień, w którym zginęła jego żona jest najtragicznym w jego życiu. Życie powoda zostało wypełnione pustką, żalem i poczuciem niesprawiedliwości.**

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Dokonując ponownej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c.) Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy, które nie są także przedmiotem sporu pomiędzy stronami.

W ocenie Sądu drugiej instancji rację ma skarżący zarzucając błędną wykładnię przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. która polega na nieprawidłowym zrozumieniu użytego w tym przepisie zwrotu „odpowiednia suma” przy ustaleniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego istnienie bólu i cierpienia psychicznych z powodu śmierci osoby najbliższej, zwłaszcza w razie utraty współmałżonka w takich okolicznościach, jak w niniejszej sprawie, nie wymaga szczególnego uzasadnienia. Okoliczność taka, zgodnie z panującymi w naszym społeczeństwie zwyczajami oraz doświadczeniem życiowym, w zasadzie nie budzi żadnych wątpliwości. Słuszność tego stanowiska potwierdza jednolite stanowisko judykatury odnośnie zasadności roszczeń o wypłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną krzywdę. Można co najwyżej oceniać rozmiar i charakter takich cierpień, a tym samym krzywdy niemajątkowej, której naprawienie ma nastąpić w formie pieniężnej.

Podzielić należy pogląd ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na

kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego.



Nie ulega także wątpliwości, że oceniając według kryteriów obiektywnych, trzeba stwierdzić, iż krzywda wywołana śmiercią żony lub męża jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez tę osobę.

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że w rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć żony powoda nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w następstwie wypadku komunikacyjnego, zawinonego przez sprawcę. Poczucie krzywdy męża wynikające z osobistego żalu, bólu, cierpienia i bezradności powiększała niewątpliwie konieczność uświadomienia sobie, że powód nie będzie już mógł liczyć wsparcie żony w dalszym życiu. Krzywda wynikająca z utraty żony – najbliższej i jednej z najważniejszych dla powoda osoby, jest niewątpliwie wyjątkowo dotkliwa i będzie trwać przez całe dalsze życie, a nie tylko w okresie żałoby.

Nie zmienia powyższej oceny także upływ czasu od feralnego zdarzenia. Podkreślenia wymaga bowiem, że konieczność adaptacji do nowych warunków nie oznacza, że śmierć żony nie była wydarzeniem traumatycznym w życiu powoda. Oczywistym jest, że stopniowe odnajdowanie się przez powoda w nowej sytuacji życiowej nie zmienia faktu, że bezsprzecznie odniósł on wielką krzywdę w związku z utratą żony, z którą pozostawał w długoletnim i udanym związku, a łączących ich relacji nie będzie w stanie nikt zastąpić. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przeżywanie traumy po stracie osoby bliskiej jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Stosownie do własnych możliwości psychicznych, osobowości i charakteru, a także okoliczności zewnętrznych, każdy szuka w tym zakresie własnych rozwiązań. W świetle zasad doświadczenia życiowego należy stwierdzić, że zdarza się, iż szybki powrót do pracy lub wejście w nowe relacje osobiste, są traktowane, nie jako oznaka braku żałoby, ale sposób na jej przezwycięzenie (tak też Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 7 sierpnia 2013 r., I ACa 329/13, LEX nr 1356575). Wskazać również należy, że zasadność roszczenia o zadośćuczynienie, ani jego wysokości nie są uzależnione od zaistnienia jedynie okoliczności świadczących o patologicznym przebiegu żałoby, czy też ujawnienia się u poszkodowanego jakichkolwiek schorzeń, czy też rozstroju zdrowia psychicznego (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 marca 2014 r., I ACa 73/14, LEX nr 1469492).

Nie można w konsekwencji podzielić stanowiska, że ustawodawca miał na celu kompensatę krzywdy tylko tych osób, które po stracie bliskiej osoby cierpiały z powodu ujemnych przeżyć psychicznych wykraczających poza naturalne uczucia charakterystyczne dla stanu żałoby. Wszystkie wskazane okoliczności, sytuacja, w jakiej znalazł się powód w wyniku zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi strona pozwana, świadczą więc o tym, że doznał on wielkiej krzywdy spowodowanej zerwaniem więzi rodzinnych.

Nie można w okolicznościach niniejszej sprawy zakwestionować ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących więzi powoda ze zmarłą żoną, wpływu jego śmierci na jego codzienne funkcjonowanie, emocje i psychikę. Wypadek z dnia (...) niewątpliwie był w odczuciu powoda wydarzeniem tragicznym, które spowodowało wstrząs psychiczny i

przysporzyło mu wielu cierpień, a pamięć o tym zdarzeniu będzie przez całe życie źródłem traumatycznych wspomnień.

Zwrócić uwagę należy, że ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Z zasady, przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; a także z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Z uwagi na specyfikę roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu krzywdy związanej z utratą członka rodziny w judykaturze przyjmuje się, że na jej rozmiar mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3

czerwca 2011 r., III CSK 279/10, OSP 2012, nr 4, poz. 44; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, LEX nr 1288712; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r. V KK 45/08, LEX nr 438427). W konsekwencji korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia jest aktualne wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, a także z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53).

O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby więc świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, to jego wysokość powinna przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość i nie może stanowić zapłaty symbolicznej.

Podzielić należy pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05 (OSNC 2006, nr 10, poz. 175), zgodnie z którym właściwe, stosowne zadośćuczynienia wyznaczają dwie granice. Z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Pogląd, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, zapoczątkowany wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965, I PR 203/65, (OSP i KA 1966, nr 4, poz. 92), podtrzymywany w późniejszym orzecznictwie, zachował aktualność również w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12

września 2002 r., IV CKN 1266/00 (LEX nr 80272) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w judykaturze w ostatnim okresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, jak również z dnia 18 czerwca 2014 r., V CSK 418/13, LEX nr 1504854), ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle wszystkich powołanych wyżej okoliczności zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda należy uznać za niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco niskie. Mając bowiem na uwadze aktualne orzecznictwo dotyczące wysokość przyznawanych zadośćuczynień, daje się zauważyć, że w związku ze śmiercią osób najbliższych (rodziców, dzieci, jak i współmałżonka) często jest przyjmowana, jako punkt wyjścia przy ustalaniu sumy odpowiedniego zadośćuczynienia, kwota rzędu 50.000 - 100.000 zł, która na dalszym etapie procedowania może podlegać odpowiedniemu podwyższeniu stosownie do okoliczności każdego przypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823; z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, OSP 2012, nr 4, poz. 44; z dnia 27 listopada 2014 r., IV CSK 112/14, LEX nr 1604651, a także z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, LEX nr 1745796). Natomiast w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nadmierną wagę przywiązał do faktu, że powód – po upływie przedłużonego (dwuletniego) okresu żałoby powrócił do normalnego życia i nie wymagał leczenia psychiatrycznego czy też terapii psychologicznej. Na zmniejszenie wymiaru zadośćuczynienia sam w sobie nie powinien mieć wpływu fakt, że powód mógł liczyć na wsparcie rodziny (zwłaszcza syna, który się nim opiekuje), a także że 10-letni upływ czasu od zdarzenia powinien skutkować złagodzeniem negatywnych przeżyć i stopniowym zmniejszeniem się poczucia krzywdy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok uznając, że zasądzeniu na rzecz powoda podlegać powinna dalsza kwota 30.000 zł wraz z odsetkami (art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c.).

Na nowo orzeczono także o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powód pierwotnie w pozwie domagał się zasądzenia kwoty 80.000 zł, a ostatecznie zasądzona kwota wyniosła 50.000 zł, więc wygrał on spór w 62,50 %, pozwana zaś w 37,50 %. Skoro więc zarówno powód jak i pozwany poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 7.217 zł (wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 7.200 zł oraz uiszczona opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł), powodowi należał się zwrot kosztów procesu w kwocie 4.510,62 zł, pozwanemu zaś w kwocie 2.706,37 zł. Po wzajemnej kompensacie tych kwot należało zatem zasądzić z tego tytułu na rzecz powoda od pozwanego różnicę wynoszącą w przybliżeniu kwotę 1804 zł (4.510,62 – 2.706,37 = 1804,25).

Gdy natomiast chodzi o nieuiszczone koszty sądowe w postaci : opłaty sądowej od pozwu w kwocie 4.000 zł, od uiszczenia której powód był zwolniony, a także wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa w łącznej kwocie 1.716,24 zł (zob. k. 87, 124, 137 akt) to uwzględniając stosunek procentowy w jakim każda ze stron przegrała spór pozwanego obciążają z tego tytułu koszty sądowe w kwocie 3.572,65 zł (według wyliczenia: 5.716,24 zł x 62,50 %). Podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowił przepis art. 113

ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 300 ze zm. – dalej jako „u.k.s.c.”). W pozostałej części powód został od powyższych kosztów zwolniony w punkcie 5 wyroku (art. 113 ust. 4 u.k.s.c.), który nie był przedmiotem zaskarżenia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c., a także w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. i w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), przy uwzględnieniu, że w pierwszej instancji powoda nie reprezentował ten sam radca prawny (zob. k. 7 i 192 akt). Pozwanego obciążają natomiast koszty sądowe postaci nieuiszczonej opłaty od apelacji w kwocie 1.500 zł (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).